

Panie Prezesie, Dostojni Goście, Szanowne Koleżanki i Koledzy,

Kolejną osobą, którą Kapituła Medalu zdecydowała się odznaczyć Medalem LIL jako kształtującą wzorce osobowe i postawy moralne jest

Prof. dr hab. n. med. A. Nestorowicz.

Czy wiedzą Państwo, jak wygląda typowa udana kariera zawodowa lekarza klinicysty?

Właśnie Profesor Nestorowicz może być takiej kariery ilustracją. Wygląda to tak:

liczne prace naukowe, doktorat, habilitacja, kierownictwo Katedry i Kliniki, tytuł profesora nadzwyczajnego, zwyczajnego, funkcja konsultanta regionalnego, konsultanta krajowego, prezesowanie Towarzystwu Anestezjologów Polskich.

Jest to pracowite, konsekwentne, godne szacunku zdobywanie pozycji zawodowej i naukowej.

Szanowni Państwo,

Teoria mówi, że interes prywatny i grupowy może i powinien składać się na dobro ogólne. Rzeczywistość skrzeczy i najczęściej widzimy, że interes prywatny kwitnie kosztem dobra wspólnego.

Tymczasem w lubelskim świątku anestezjologicznym równoległe z pozycją zawodową i naukową Profesora zaczęły rosnąć poziom, ranga i forma lubelskiej anestezjologii.

Pojawiły się indywidualności, prace i tytuły naukowe, powstała katedra, potem jedna i druga klinika anestezjologii, w Lublinie odbył się ostatni europejski kongres anestezjologów.

Ośrodek lubelski liczy się w Polsce.

Czy liczyliby się bez udziału Profesora? Pewnie tak.....Ale dobrze zorientowani nie bez powodu zadają sobie pytanie: kto więcej skorzystał - Profesor czy środowisko?

Szanowni Państwo,

Chcę powiedzieć, że Kapituła Medalu weryfikując swoje poglądy zbierała opinie o nominowanym: współ pracownicy i podwładni Profesora określali go jako:

opanowanego, elokwentnego, rzeczowego, komunikatywnego, ambitnego zawodowo, (zbyt?) rzetelnego, odpowiedzialnego, kompetentnego fachowo.

Miło stwierdzić, i nie jest to chyba przypadek, że większość pytanych te same cechy posiada.

Panie Profesorze,

Wiem, jak bardzo pasjonowała Pana praca bezpośrednio przy chorym. Powiedział Pan kiedyś, że poza zrozumiałą satysfakcją było Panu czegoś żal, kiedy ludzie zamiast Panie Doktorze, zaczęli mówić do Pana Panie Docencie, Panie Profesorze.

Mogę Panu powiedzieć, że Pańscy współpracownicy twierdzą, że Pan jest nadal anestezjologiem. A ja myślę, że Pan, **Panie Doktorze** anestezjologiem będzie zawsze.

/-/ Witold Fijałkowski

